

WOJCIECH HANC  
Warszawa – Włocławek

## EKUMENICZNY WYMIAR KATECHEZY

Trudno nie wyjść w niniejsze refleksji od fundamentalnej wypowiedzi soborowej, zawartej w Dekrecie *Unitatis redintegratio*, którego 40-lecie ogłoszenia w tym roku obchodzimy<sup>1</sup> Właśnie ten bazowy dla ekumenii dokument mówiąc o ekumenicznej formacji postuluje wymiar ekumeniczny, odnosząc go do wszystkich dyscyplin teologicznych, a także do innych dziedzin wiedzy, zwłaszcza historycznej. Przy czym Dekret na tym jakby pierwszym etapie ekumenicznej refleksji, nazywa ów intelektualny „zabieg” – „ekumenicznym aspektem” (*sub aspectu oecumenico* – DE, 10). Dopiero urzędowe wytyczne Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan z roku 1970 w drugiej swojej części poświęcają w oparciu o wspomniany wyżej fragment Dekretu *Unitatis redintegratio* cały drugi rozdział noszący tytuł: *Wymiar ekumeniczny w formacji religijnej i teologicznej*<sup>2</sup> W ujęciu Dyrektorium „ekumenizm powinien wywierać swój wpływ na każdą naukę teologiczną jako konieczny wymiar każdej z nich, pomagając do szerszego ukazania Chrystusowej pełni”<sup>3</sup>

Warto jednak już na początkowym etapie refleksji nad ekumenicznym wymiarem „formacji doktrynalnej” zauważyć, iż niezależnie od niego istnieje odrębna dziś dyscyplina zwana „teologią ekumeniczną”, która w oparciu o własny cel i metodę ma dokonywać syntetycznego i krytycznego przedstawiania interkonfesyjnej problematyki teologicznej, a także wszelkich zagadnień teolo-

---

<sup>1</sup> Stało się to 21 listopada 1964 r., a zostało zakończone następującą notą papieża Pawła VI: „To wszystko, co wyrażone zostało w niniejszym Dekrecie, w całości i w szczególności zyskało uznanie Ojców Świętego Soboru. A My, na mocy władzy Apostolskiej udzielonej Nam przez Chrystusa, razem z Czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, orzekamy i ustalamy oraz nakazujemy te postanowienia Soboru ogłosić na chwałę Bożą” Zob. AAS 57(1965), 90-112; tutaj zob. 107. Warto także nadmienić, iż w tymże samym dniu została zatwierdzona i ogłoszona przez papieża Pawła VI soborowa Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*; zob. AAS 57(1965), 5-67, stanowiąca doktrynalną podstawę dla Dekretu o ekumenizmie.

<sup>2</sup> Zob. Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium do wykonywani uchwał Soboru Watykańskiego II w sprawie ekumenizmu*, cz. II, *Ekumenizm w nauczaniu wyższym* (6 IV 1970), w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1982, 131-148; tutaj zob. 135-138. Odtąd skrót Dyr. 2.

<sup>3</sup> Dyr. 2, 136.

gicznych, przy równoczesnym zachowaniu teologiczno-wyznaniowego pluralizmu, zgodnie z zasadami ekumenizmu<sup>4</sup> Dyrektorium ekumeniczne zarówno w swej drugiej jak i części wyraźnie charakteryzuje nam ekumenizm jako specjalną dyscyplinę naukową, która wcale nie czyni zbędnym ekumeniczny wymiar całej formacji teologicznej, a nawet więcej, dzięki swej systematyce pozwala włączyć wymiar ekumeniczny w przepowiadanie, katechezę, modlitwę i w życie chrześcijańskie w ogólności<sup>5</sup> Należy jednak wyraźnie rozróżnić pomiędzy ekumenizmem jako specjalną dyscypliną naukową,<sup>6</sup> ekumenicznym wymiarem poszczególnych przedmiotów teologicznym, bądź ukazywaniem szczegółowych zagadnień uwidydatnianych w ramach tychże przedmiotów<sup>7</sup>

### 1. Katecheza istotnym środkiem formacji ekumenicznej

Skoro prawdziwa działalność ekumeniczna oznacza otwartość, zbliżenie, gotowość dialogu, wspólne szukanie prawdy w jej pełnym znaczeniu ewangelicznym i chrześcijańskim (por. RH 6)<sup>8</sup>, to słusznie powiada *Katechizm Kościoła Katolickiego*<sup>9</sup>, iż „Kościół zawsze winien się modlić i pracować, by strzec, umacniać i doskonalić jedność, której Chrystus dla niego pragnie” (KKK 820). Stąd dokumenty ekumeniczne<sup>10</sup>, mówiąc o formacji duchowej i formacji doktrynalnej<sup>11</sup> sytuują w niej ekumeniczny wymiar, co nie może nie dotyczyć także katechezy. Stwierdzenie to skonkretyzuje jeszcze bardziej adhortacja apostołska *Catechesi tradendae* (O katechizacji w naszych czasach – 16 X 1979 r.)<sup>12</sup> „katecheza polega [...] nie tylko na przekazywaniu nauki, lecz wprowadzaniu w całość życia chrześcijańskiego, z pełnym udziałem w sakramentach Kościoła. Dlatego tam, gdzie już jest realizowana współpraca ekumeniczna w dziedzinie katechezy, należy czuwać, aby zapewnić katolikom w Kościele odpowiednią

<sup>4</sup> W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów chrześcijańskiej inicjacji. Studium ekumeniczne*, Włocławek 2003, 29; TENŻE, *Ekumeniczna teologia*, w: *Encyklopedia Katolicka KUL (dalej skrót EK)*, t. 4, Lublin 1983, kol. 835.

<sup>5</sup> Zob. Dyr. 2, 139. Także kolejna część Dyrektorium w sprawie zasad i norm dotyczących ekumenizmu (25 III 1993) powyższe zagadnienie podejmuje; AAS 85(1993), 1039-1119; tłum. L. BALTER, „Communio” 14(1994)2, 3-93 (dalej skrót Dyr. 3); tutaj zob. Dyr. 3, nr 91.

<sup>6</sup> Zob. Dyr. 2, 139; Dyr. 3, nr. 79-81 oraz 87-90.

<sup>7</sup> Zob. Dyr. 2, 137-138; Dyr. 3, nr. 73-78.

<sup>8</sup> Tak będzie oznaczana skrótem programowa encyklika JANA PAWŁA II *Redemptor hominis*, (4 III 1979); AAS 71(1979), 257-324.

<sup>9</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* opracowany po Soborze Watykańskim II (tekst polski), Poznań 1994 (dalej skrót KKK).

<sup>10</sup> Będziemy tu głównie mieli na uwadze *Dyrektoria* ekumeniczne Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan (Dyr. 1 i Dyr. 2) oraz Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan (Dyr. 3) oraz *Ekumeniczny Wymiar Formacji Pastoralnej*. Dokument studyjny, teże Rady (dalej skrót EWFP).

<sup>11</sup> Por. tu Dyr. 2, 135-136.

<sup>12</sup> Dokument ten został skierowany do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła. Zob. AAS 71(1979), 1304-1306, tłum. „Chrześcijanin w świecie” (1980) nr. 91-92. Tutaj zob. 155-156 (dalej skrót CT).

formację<sup>13</sup> w zakresie nauki i życia chrześcijańskiego” (CT, nr 33). Podobnie zagadnienie ujmowało Ekumeniczne Dyrektorium z 1970 r. postulując, by w formacji religijnej nie ograniczać się li tylko do płaszczyzny teoretycznej, ale uwzględnić również formację duchową poprzez ukazywanie więzi z innymi tradycjami duchowymi: „niech ekumeniczne życie duchowe katolików karmi się także skarbami licznych tradycji przyszłości czy teraźniejszości istniejących w innych Kościołach czy Wspólnotach kościelnych” Takimi są skarby zawarte w liturgii, w instytucjach monastycznych i tradycji mistycznej chrześcijańskiego Wschodu, w kulcie i pobożności anglikanów, w modlitwie ewangelicznej i duchowości protestanckiej” (Dyr. 2, s. 136). A więc w formacji religijno-teologicznej, w tym prowadzonej także poprzez katechezę, nie może zabraknąć owej umiejętnie realizowanej symbiozy dwu jej istotnych rysów: duchowego i doktrynalnego. Zresztą sygnalizowany wyżej dokument (Dyr. 2), analizując wymiar ekumeniczny tyżący się każdej dyscypliny teologicznej, zwraca uwagę na trzy zasadnicze aspekty odnoszące się do ekumenii. A są to: 1° wspólne elementy chrześcijańskiego dziedzictwa, tak prawdy, jak i świętości, znajdujące się we wszystkich Kościołach i chrześcijańskich Wspólnotach, mimo że zostały wyrażone niejednokrotnie w odmiennych sformułowaniach teologicznych; 2° skarbiec duchowości i bogactwo doktryny, będące własnością różnych Wspólnot chrześcijańskich, mogą doprowadzić chrześcijan do głębszego rozumienia natury Kościoła; 3° zagadnienia będące w zakresie wiary i moralności przyczyną rozdzwiewku mogą także zachęcić do pogłębionych badań nad słowem Bożym oraz doprowadzić do odróżnienia rzeczywistych sprzeczności, od tego, co jest tylko pozornym przeciwstawieniem<sup>14</sup>.

Daleko szerzej formację ekumeniczną Kościoła katolickiego zostaje wpisana katecheza, katecheci, nauczyciele oraz świeccy animatorzy w *Dyrektorium* z 1993 r. Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan. Nie tylko wtapia ono w swoją treść wytyczne zawarte w części 2 *Dyrektorium* z 1970 r., lecz je jeszcze bardziej konkretyzuje i precyzuje. Najpierw z zakresu tejże formacji nikogo nie powinno się wyłączać, ponieważ jedność wszystkich w Chrystusie ma być owocem wspólnego wzrastania i dojrzewania, zaś wezwanie Boga do wewnętrznego nawrócenia i do odnowy w Kościele są istotnymi elementami ekumenii, a więc troski o jedność<sup>15</sup>. Jednak szczególne zadanie stoi tu – zdaniem Dokumentu – przed tymi członkami Ludu Bożego, którzy są jakby *ex professo* w formację zaangażowani, a więc przełożeni i nauczyciele wyższych instytucji oraz instytucji specjalistycznych, choć nie tylko, bowiem analizowane *Dyrektorium* (Dyr. 3) mówiąc o formacji wszystkich wiernych wymienia pośród środków formacji katechezę oraz środowiska formacji sprzyjające, gdzie uwypuklono szkołę, z którą katecheci są przecież ściśle związani<sup>16</sup> Ważne jest tu także ogólne

<sup>13</sup> Podkreślenie własne.

<sup>14</sup> Dyr. 2, 137; Dyr. 3, nr 76.

<sup>15</sup> Por. Dyr. 3, nr 55.

<sup>16</sup> Zob. Dyr. 3, nr. 61 i 68.

założenie, iż formacja ekumeniczna wymaga odpowiedniej pedagogii dostosowanej do konkretnych sytuacji życiowych danych osób i grup, uwzględniającej przy tym wymóg postępu w dążeniu do ciągłej odnowy i zmiany nastawienia<sup>17</sup>

#### a. Środki formacji

Spośród sześciu wymienionych przez *Dyrektorium* środków formacji (słuchanie i studiowanie słowa Bożego), przepowiadanie, katecheza, liturgia, życie duchowe oraz inne inicjatywy – charytatywne i społeczne) katecheza mimo, że ją wymieniono na trzecim miejscu została potraktowana najszerzej. Dokument powołując się na adhortację apostolską *Catechesi tradendae* (n. 32-33) wyraźnie mówi o synchronizacji nauczania z życiem chrześcijańskim, w które katecheza winna wprowadzać. Mając jednak na uwadze fakt, iż nauczanie zajmujące w katechezie istotny jej element, ma przede wszystkim pomagać w kształtowaniu i formowaniu autentycznej postawy ekumenicznej. By tak się stało Papieska Rada do Spraw Jedności Chrześcijan postuluje w *Dyrektorium* zastosowanie sześciu następujących dyrektyw:

1° katecheza winna jasno, z miłością oraz w sposób zwarty i syntetyczny przedstawić całą naukę Kościoła katolickiego, uwzględniając przy tym a. zasadę tyczącą się porządku i hierarchii prawd<sup>18</sup> oraz b. winna zastosować taką terminologię i taki sposób przedstawienia doktryny, który nie stanowiłby przeszkody w prowadzeniu dialogu.

2° Przedstawiając inne Kościoły i Wspólnoty kościelne należy ukazywać ich naukę w sposób poprawny i lojalny, co już uprzednio sygnalizowała adhortacja apostolska *Catechesi tradende* (por. CT 3 i 32) oraz Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (por. KKKW, kan. 625)<sup>19</sup>. Bowiem pośród elementów budujących i ożywiających Kościoł bardzo wiele i to znamienitych może się znajdować poza widzialnym obrębem Kościoła katolickiego. W ujęciu *Dyrektorium* Papieskiej Rady, Duch Chrystusa posługuje się właśnie tymi Wspólnotami jako środkami zbawienia. Chodzi więc w tym wypadku o ukazanie wspólnych chrześcijanom prawd, co nie może nie pomóc także katolikom w pogłębianiu ich własnej wiary oraz w poznawaniu i poszanowaniu innych braci chrześcijan. Wszystko to zaś razem wzięte ma ułatwić wspólne poszukiwanie drogi ku pełnej jedności w całej prawdzie<sup>20</sup>

3° Katecheza będzie się odznaczała ekumenicznym wymiarem jeżeli wzbudzi i ożywi prawdziwe dążenie do jedności oraz spowoduje szczerą wysił-

<sup>17</sup> Dyr. 3, nr 56.

<sup>18</sup> Dyr. 3, nr 61 powołuje się tu na DE 11 i DM 15 oraz na *Ogólne Dyrektorium Katechetyczne*, nr. 27, 43 oraz na sformułowaniu *Dyrektorium* zawarte w nr. 75 i 176.

<sup>19</sup> Wymieniony kanon brzmi: „Z racji ekumenicznych należy w katechezie przekazywać prawdziwy obraz innych Kościołów i wspólnot kościelnych; należy się wszakże troszczyć, aby w całej rozciągłości była przedstawiana prawdziwość katechezy katolickiej”, *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, Lublin 2002, 419.

<sup>20</sup> Dyr. 3, nr 61b.

ki w kierunku usunięcia przeszkód ku jedności doskonałej, czyli takiej jakiej pragnie Chrystus oraz przy pomocy środków jakich On sobie życzy. Przy czym potrzebna jest tu pokora i żarliwość ducha w tzw. samooczyszczaniu się i przecieraniu dróg, co z kolei nie może się odbywać ani za cenę eliminacji istniejących trudności, ani poprzez ustępstwa w sferze doktrynalnej<sup>21</sup>

4° Ekumeniczny charakter katechezy mając na uwadze z jednej strony zachowanie tożsamości katolickiej, z drugiej winien w pełni uwzględnić formację katolików, którzy z szacunkiem odnoszą się do wiary innych. W tak interkonfesyjnym klimacie winno się wychowywać i przygotowywać dzieci, młodzież i dorosłych.<sup>22</sup>

5° Stosując ekumeniczny wymiar katechezy należy przede wszystkim zwracać uwagę na możliwości wynikające z odróżnienia prawd wiary od sposobów ich wyrażania. Można tego dokonać poprzez wzajemny wysiłek mający na celu poznanie i docenianie wartości obecnych w poszczególnych tradycjach teologicznych. Chodzi także o pokazanie osiągnięć dokonanych w dialogowych przedsięwzięciach (owoce dialogowych uzgodnień), które powinny prowadzić ku współpracy<sup>23</sup> i pokojowej egzystencji chrześcijan<sup>24</sup>

6° Przy opracowywaniu przez Kościoły lokalne nowych katechizmów należy koniecznie uwzględnić adhortację apostołską *Catechesi tradendae*.

#### b. Współpraca ekumeniczna w zakresie katechezy

To, co się odnosi do ekumenicznej współpracy zostało zawarte w adhortacji *Catechesi tradendae* (n. 33) oraz w *Dyrektorium ekumenicznym* Papieskiej rady do Spraw Jedności Chrześcijan (n. 188-190). Przy czym dokument drugi przejął w całości stwierdzenia adhortacji, uzupełniając ekumeniczną współpracę o szersze jej ujęcie<sup>25</sup>

*Dyrektorium* ekumeniczne Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan powołując się na soborowy Dekret *Unitatis redintegratio* (DE, 12), w ogólnym wskazaniu dotyczącym się ekumenicznej współpracy mówi o wielu jej formach opartych na „wspólnocie życia i na darach duchowych, które popierają jedność i nadają wagę świadectwu co do zbawczej mocy Ewangelii, jakie chrześcijanie dają światu”<sup>26</sup> Właśnie wzajemna współpraca może dopomóc w przewyciężeniu przeszkód na drodze do pełnej komunii oraz wspólnego wykorzystywania własnych możliwości, a także w dawaniu wspólnego świadectwa płynącego z ich posłannictwa<sup>27</sup>

<sup>21</sup> Dyr. 3, nr 61c. Fragment ten prawie dosłownie Dyr. 3, nr 61c przejęło z CT, nr 32.

<sup>22</sup> Dyr. 3, nr 61d. Podobnie jak poprzedni punkt, tak i ten jest powieleniem fragmentu z CT, nr 32.

<sup>23</sup> Na temat współpracy ekumenicznej w dziedzinie katechezy będzie mowa poniżej.

<sup>24</sup> Dyr. 3, nr 61e.

<sup>25</sup> Por. Dyr. 3, nr. 189 i 190.

<sup>26</sup> Dyr. 3, nr 161.

<sup>27</sup> Por. *tamże*, nr 162.

Mając na uwadze szerokie możliwości owej współpracy (np. w zakresie Biblii, jej przekładów i biblijnych aspektów; opracowywania wspólnych tekstów liturgicznych; współpraca w instytucjach nauczania wyższego; w szczególnych sytuacjach pracy duszpasterskiej; w dziedzinie działalności misyjnej; w dialogu z innymi religiami; w życiu społecznym i kulturalnym) nie można było pominąć współpracy ekumenicznej w dziedzinie katechezy. Podstawę owej współpracy i jej warunki i ograniczenia, zostały już poniekąd wyżej podane za *Catechesi tradendae*. Tutaj warto jeszcze zasygnalizować, iż w sytuacjach religijnego pluralizmu, współpraca w dziedzinie katechetycznej może ubogacić tak życie Kościoła katolickiego, jak i życie innych Kościołów i Wspólnot eklezyjalnych, a zarazem umocnić zdolność do dawania pośród świata wspólnego świadectwa na rzecz Ewangelii. Dlatego złączenie wysiłków w dziedzinie katechezy, katolików z innymi chrześcijanami, pozwoliłoby uzupełnić zwykłe nauczanie<sup>28</sup>

Zwróćmy nadto w tym miejscu jeszcze uwagę na dwa momenty uwypuklone przez *Dyrektorium*, a sygnalizowane o 20 lat wcześniej przez adhortację *Catechesi tradendae*. Otóż, w niektórych krajach istnieje taka forma chrześcijańskiego nauczania, która jest wspólna dla katolików i innych chrześcijan, narzucana przez państwo czy przez szczególne okoliczności, co nie tylko dotyczy się podręczników szkolnych, katechizmów, czy z góry ustalonych przekazów treściowych. Także i w takich sytuacjach – co jest niezwykle ważne – *Dyrektorium* Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan, dopatruje się autentycznie ekumenicznego waloru, o ile mamy tu do czynienia z lojalnie, a nie tendencyjnie przedstawianymi elementami chrześcijańskiej nauki. Przy czym nawet w takich wypadkach należy się starać o zapewnienie katolikom katechezy zgodnie z ich tradycją wyznaniową<sup>29</sup>. A po wtóre, czymś nowym, jest wskazanie na naukę religii odbywającą się w szkołach przy współpracy z członkami religii niechrześcijańskich. Nie mówiąc tu o tym, że samo pojęcie ekumenii doznało pod względem zakresowym znacznego poszerzenia, to zgodnie z tenorem *Dyrektorium*, w takiej sytuacji istnieje obowiązek do szczególnego wysiłku celem zapewnienia, aby orędzie chrześcijańskie zostało przedstawione w sposób podkreślający jedność wiary, jaka istnieje pomiędzy chrześcijanami w zakresie podstawowych zagadnień przy jednoczesnym wyjaśnieniu dotąd istniejących różnic, a zarazem podejmowanych wysiłków w celu ich przewyciężenia. I choć powyższych zabiegów nie można nazwać prawdziwą katechezą, to jednak nie jest to dla ekumenizmu bez znaczenia<sup>30</sup>

### c. Środowiska sprzyjające formacji

Mówiąc na ten temat, Dokument Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan ma na uwadze miejsce, w których kształtują się i rozwijają stopniowo:

<sup>28</sup> Por. CT, nr 33 oraz Dyr. 3, nr 188.

<sup>29</sup> Por. Dyr. 3, nr 189.

<sup>30</sup> *Tamże*, nr 190; por. CT, nr 33.

dojrzałość ludzka i chrześcijańska, zmysł społeczny i komunია<sup>31</sup> Do środowisk o szczególnym znaczeniu Dokument zalicza: rodzinę, parafię, szkołę, grupy, zrzeczenia i ruchy kościelne. Zwróćmy w tym miejscu uwagę na najbardziej istotne momenty wymienionych wyżej środowisk:

1° na pierwszym miejscu zostaje wymieniona rodzina, która przez Sobór została nazwana „Kościołem domowym” (KK, 11). To ona jest pierwszym miejscem budującym lub osłabiającym jedność. Różność osób w rodzinie egzystujących łączy przecież komunია miłości, dlatego tutaj należy troszczyć się o eliminację uprzedzeń, a wychowywanie się w prawdzie<sup>32</sup>. Mając to właśnie na uwadze, *Dyrektorium* zwraca uwagę na dwa istotne momenty, a mianowicie: po pierwsze – rodzina świadoma swojej własnej tożsamości i chrześcijańskiego posłannictwa winna być także wspólnotą otwartą dla innych i na innych, czyli otwarta nie tylko wobec Kościoła, lecz i wobec społeczności ludzkiej, gotową do dialogu i społecznego zaangażowania. I podobnie jak Kościół ma być środowiskiem, w którym przekazuje się ewangelię i z którego Ewangelia winna promieniować na innych. Po wtóre: coraz częściej zdarzają się rodziny konstytuowane drogą małżeństw mieszanych. Właśnie na nich spoczywa wyjątkowy obowiązek głoszenia Chrystusa zgodnie ze wszystkimi wymogami chrztu, który jest im wspólny. Ponadto spoczywa na nich delikatne zadanie „stawiania się budowniczymi jedności”<sup>33</sup>

2° Drugim rodzajem *milieu* dla ekumenicznej formacji jest parafia jako wspólnota kościelna, gromadząca się wokół Eucharystii. To ona powinna się uważać i rzeczywiście być miejscem autentycznego świadectwa ekumenicznego. Ona też ma wychowywać swych członków w duchu iście ekumenicznym. co wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na treść i formy przepowiadania, zwłaszcza homilii i katechezy. Nadto wymaga to odpowiedniego programu duszpasterskiego także ekumenicznie ukierunkowanego (na przykład współpraca pod kierunkiem proboszcza z parafiami innych chrześcijan). Stąd nie mogą parafiami targać podziały, polemiki, wzajemne oskarżenia. Każdy zgodnie ze swym dobrym usposobieniem i powołaniem ma być „sługa prawdy w miłości”<sup>34</sup>

3° Na trzecim miejscu została wymieniona szkoła, ze środowiskiem nauczycielskim i katechetycznym szczególnie związana. Przeto nie dziwi, że już we wprowadzeniu do dwu wyraźnych i ważnych postulatów stwierdzono, że

---

<sup>31</sup> Dyr. 3, nr 65. Warto zauważyć, iż przez „komunię” w jakiej chrześcijanie wyznają swą wiarę i nadzieję rozumie się ich jedność z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Od Pięćdziesiątnicy jest ona dawana i otrzymywana w Kościele. W komunii zaś Kościoła mają udział ci, którzy żyją zjednoczeni w wierze, nadziei i miłości, we wzajemnej posłudze, we wspólnym nauczaniu i sakramentach, a to wszystko urzeczywistnia się pod przewodnictwem swoich pasterzy. Por. Dyr. 3, nr 13.

<sup>32</sup> Por. Dyr. 3, nr 66.

<sup>33</sup> Por. *tamże*, nr. 66a i b.

<sup>34</sup> Co do tego ostatniego stwierdzenia Dyr. 3 powołuje się na KPK, kan. 529, § 2. Tutaj por. Dyr. 3, nr 67.

właśnie szkoła bez względu na jej rodzaj i poziom „winna nadawać wymiar ekumeniczny swemu nauczaniu religijnemu i zgodnie z właściwą sobie formą zmierzać do formacji serca i umysłu, do wartości ludzkich i religijnych wychowując do dialogu, do pokoju i do interpersonalnych relacji”<sup>35</sup> I rzeczywiście, idąc za myślą soborowej Deklaracji o Wychowaniu Chrześcijańskim, na którą powołuje się zresztą *Dyrektorium* Papieskiej Rady, pośród różnych środowisk wychowawczych, szczególne znaczenie ma szkoła, która mocą swego posłannictwa winna troskliwie kształtować władze umysłowe, rozwijać zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadzać w dziedzictwo kulturowe wytworzone przez uprzedni pokolenia, kształcić zmysł wartości, sprzyjać dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, wreszcie stwarzać przyjazne współżycie pośród wychowanków różniący się charakterem i pochodzeniem. Stanowi ona jakby centrum, w którego wysiłkach i osiągnięciach powinny uczestniczyć rodziny, nauczyciele, organizacje rozwijające życie kulturalne, obywatelskie, religijne czy państwowe (DWCH, 5). I choć Papieska Rada do Spraw Jedności Chrześcijan w swym dokumencie nie wylicza wymienionych wyżej różnych funkcji do pełnienia jakich szkoła jest powołana, to jednak je zakłada, gdyż stoją one u fundamentów wszelkich jej wychowawczych zadań. Tutaj owe wymienione w Deklaracji Soborowej zadania, zostały jakby zaaplikowane do ekumenicznego wymiaru, którym formacja i nauczanie religijne w szkole winno się odznaczać. Chodzi przeto o: 1) wychowanie do ducha miłości, szacunku i dialogu, celem wyeliminowania uprzedzeń i słów zniekształcających właściwy obraz innych chrześcijan. Taką cechą mają się szczególnie odznaczać szkoły katolickie, w których młodzież powinna wzrastać w wierze, w modlitwie oraz w nastawieniu do wprowadzania w życie chrześcijańskiej Ewangelii jedności<sup>36</sup> A jeżeli nie ma szkół katolickich? W odpowiedzi należy postulować, choć tego nie podaje nam *Dyrektorium*, iż szczególne i tożsame zadanie stoi w tym względzie przed nauczycielami religii – katechetami i katechetkami. W jednym i drugim wypadku potrzebna jest autentycznie ekumeniczna wiedza, przedstawiana na katechezie zgodnie z katolickimi zasadami ekumenizmu (zob. DE, 2-4). 2) O ile są takie możliwości, należy podjąć w szkole interdyscyplinarną współpracę z innymi nauczycielami, np. z zakresu historii czy sztuki, by problemy ekumeniczne były przedstawiane i uwypuklane w duchu dialogu i jedności. Ważne jest, powiada *Dyrektorium*, by nauczający byli właściwie informowani o początkach historii i doktrynach innych Kościołów oraz Wspólnot eklezjalnych, zwłaszcza znajdujących się na tym samym terytorium czy na tym samym terenie<sup>37</sup> Dodajmy do tego, że *mutatis mutandis* należy powyższe stwierdzenie odnieść także do nauczycieli prezentujących odmienne światopoglądy, czy nawet nastawionych indyferentnie. Nie należy się też bać podejmowania dialogu w duchu iście irenicznym.

---

<sup>35</sup> Dyr. 3, nr 68. W powyższych stwierdzeniach analizowany dokument powołuje się na DWCH, 6-9.

<sup>36</sup> Por. Dyr. 3, nr 68a.

<sup>37</sup> *Tamże*, nr 68b.

4° Na ostatnim miejscu, choć nie należy sądzić, iż są to środowiska formacyjne mało ważne, wymienione zostały grupy, zrzeczenia i ruchy kościelne. Wszystkie drogi ewangelizacyjno-formacyjne powinny prowadzić ku ostatecznemu wypełnieniu się człowieka w Bogu, czyli ku jego zbawieniu. Duch Święty tchnie, kędy chce. Dlatego z woli Bożej życie chrześcijańskie, zwłaszcza życie Kościołów partykularnych zostało w toku dziejów ubogacone różnorodnością wyrazów, planów, duchowości, zgodnych z charyzmatami jakimi Boży Duch obdarza wierzących w celu budowania Kościoła, ukazując tym samym wyraźną różnicę zadań pełnionych na rzecz wspólnoty. Stąd ci, którzy przynależą do jakichkolwiek grup, ruchów i zrzeczeń mają według *Dyrektorium* być przeniknięci duchem prawdziwie ekumenicznym. Jeżeli zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego (por. KK, 31) żyjąc w świecie mogą wcielać w swe życie zaangażowanie chrzcielne (przecież z chrztu i bierzmowania płynie zobowiązanie do apostołatu), to dążąc bądź to jedności katolickiej poprzez dialog i komunie między różnymi ruchami i zrzeczeniami, bądź też poprzez o wiele szerszą komunie z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi oraz ruchami i grupami od nich się wywodzącymi – należy koniecznie postulować, aby te wysiłki były podejmowane na bazie porządnej formacji, zastosowaniem ewangelicznej mądrości i roztropności<sup>38</sup>

Sumując należy powiedzieć, że w ramach prowadzonej na różnych szczeblach katechizacji, w świetle urzędowych wypowiedzi Kościoła katolickiego, niezbędny jest ekumeniczny jej wymiar, przenikający zarówno sferę nauczania, jak i różnego rodzaju wyrazów formacji, środowisk formacji sprzyjających, czy ekumenicznej współpracy branej w węższym czy szerszym zakresie. W sytuacji wyznaniowego pluralizmu należy uznać za konieczne zsynchronizowanie wysiłków katolików z innymi chrześcijanami, co z jednej strony pozwoli uzupełnić i ubogacić zwykle nauczanie kościelne, szczególnymi doświadczeniami prowadzącymi w stronę tego samego Trójjedynego Boga oraz posłanego na świat Jego Syna, który w Duchu Świętym pragnie wszystkich zjednoczyć, a jednocząc zbawić.

## 2. Ekumeniczny wymiar wszelkich obszarów formacji teologicznej

Skoro bazą dla niniejszych przedłożeń są dokumenty Kościoła rzymskokatolickiego, dlatego w tym miejscu odwołajmy się do takiego właśnie fundamentalnego (aczkolwiek studyjnego) dokumentu wydanego w 1997 roku przez Papieską Radę do Spraw Jedności Chrześcijan, a zatytułowanego „Ekumeniczny wymiar formacji pastoralnej”, który pod takim właśnie tytułem został opublikowany w języku polskim w roku 1998<sup>39</sup>. Jest to dokument o tyle ważny, bowiem

<sup>38</sup> Por. Dyr. 3, nr 69.

<sup>39</sup> Zob. *Ekumeniczny wymiar formacji pastoralnej*, w: A. NOSSOL, *Ekumenizm jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia. Przez dialog i pojednanie ku ekumenicznej jedności*, Opole 2000, 223-242 oraz w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu 1982-*

zawarte w nim wskazania podkreślają konieczność formacji ekumenicznej w odniesieniu do wszystkich wierzących w Chrystusa. Wskazania te koncentrują się głównie na istocie gruntownej formacji ekumenicznej osób przygotowujących się do pracy pastoralnej i to niezależnie od tego czy są to duchowni czy świeccy, a przecież katecheci do takich właśnie osób należy zaliczyć<sup>40</sup>. Ponadto wskazania tego dokumentu koncentrują się na zaleceniach, których realizacja ma zapewnić ekumeniczny wymiar, bądź studiów teologicznych, bądź pracy pastoralnej. „Formacja ekumeniczna zmierza do tego, aby wszyscy chrześcijanie zostali ożywieni duchem ekumenicznym, niezależnie od tego, jaka jest ich misja i konkretna funkcja w świecie i społeczeństwie”<sup>41</sup>. Skoro wszyscy chrześcijanie winni angażować się w popieranie wzrastającej wciąż komunii z innymi chrześcijanami<sup>42</sup>, skoro także „zaangażowanie ekumeniczne jest imperatywem chrześcijańskiego sumienia oświeconego przez wiarę i prowadzonego przez miłość” – mówi Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint*<sup>43</sup>, to nie może w tej podstawowej misji Kościoła zabraknąć katechetów. Dlatego mówiąc o potrzebie ekumenicznej formacji wszystkich wiernych Dokument studyjny powołując się na analizowane już uprzednio *Dyrektorium* Papieskiej Rady z 1993 r., aż trzykrotnie wspomina katechezę, katechetów czy ogólnie nauczanie religijne, starając się w następnych partiach a) podać kluczowe elementy zapewniające ekumeniczny wymiar każdej dyscypliny teologicznej, w tym także katechetyki; b) zarysować metodologię ekumeniczną oraz c) wskazać na kilka zaleceń, które należy zaadoptować w zależności od przedmiotu danej dyscypliny. Zresztą wskazywane już uprzednio *Dyrektorium* z 1993 r. podało nowy wymóg, a mianowicie: refleksja i planowanie winno towarzyszyć każdej wykładanej dyscyplinie, aby upewnić się, że wymiar ekumeniczny przenika każdy nauczany przedmiot<sup>44</sup>. Oto więc w ujęciu Dokumentu „O ekumenicznym wymiarze formacji pastoralnej” trzy przynajmniej momenty należy tu uwzględnić:

1) W badaniach teologicznych i w ekumenicznym wymiarze wszelkich dyscyplin i zagadnień teologicznych należy zawsze stosować zasadę „hierarchii prawd”, która już w ujęciu Dekretu *Unitatis redintegratio* (por. DE 11) stanowiła obowiązujące kryterium podczas wyjaśniania i porównywania różnych doktryn<sup>45</sup>. Hierarchia prawd zgodnie z analizowanym Dokumentem Papieskiej

---

1998, (red. S. C. NAPIÓRKOWSKI i in.), Lublin 2000, 102-119 (dalej skrót EWFP). Dokument podpisali: ówczesny przewodniczący Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan E. I. Cassidy oraz sekretarz bp P. Dupprey.

<sup>40</sup> Por. EWFP, nr 1.

<sup>41</sup> Jest to cytat zawarty w EWFP, nr 2 przejęty z Dyr. 3, nr 58.

<sup>42</sup> Dyr. 3, nr 55.

<sup>43</sup> UUS, nr 8; por. także 6-9 oraz 15-16.

<sup>44</sup> Por. Dyr. 3, nr. 72-78; 83-84; EWFP, nr 9.

<sup>45</sup> Warto w tym względzie przestudiować niezwykle wartościowe studium S. PAWŁOWSKIEGO, *Zasada hierarchii prawd według najnowszej myśli teologicznej (1984-1998)*, Lublin 1999 (mps w Bibl. KUL).

Rady może również służyć jako kryterium formacji doktrynalnej w Kościołach oraz może być zastosowana nawet do takich dziedzin jak: życie wewnętrzne i pobożność ludowa.

2) Koniecznym narzędziem ekumenicznej refleksji umożliwiającej odróżnienie „depozytu wiary” od sposobu formułowania prawd wiary jest hermeneutyka, która należy tu uważać za sztukę poprawnej interpretacji i poprawnego przekazywania prawd zawartych na kartach Biblii oraz w dokumentach Kościoła, a więc w tekstach Ojców i Doktorów Kościoła, w tekstach liturgicznych i soborowych oraz w innych dokumentach kościelnych, w tym i ekumenicznych. W oparciu zaś o osiągnięcia dialogowe, istnieje możliwość wypracowania wspólnego języka ekumenicznego<sup>46</sup>

3) Pożądane są wreszcie wypowiedzi jasno przedstawiające całość i nieskazitelną doktrynę. Uwzględniając owoce prowadzonych dialogów należy zwrócić uwagę na znajdujące się w nich rozróżnienia terminologiczne, jak np.: „zbieżności”, „częściowa zgoda”, „zgodność” lub „pełne uzgodnienie”<sup>47</sup> Innymi słowy w ekumenicznym wymiarze należy uwzględnić „owoce dialogów”, które pokazują w jakim duchu winno się interpretować tradycyjne ujęcia prawd wiary. Zresztą „owoce dialogów” ułatwiają proces recepcji ekumenicznych porozumień: wspólnych deklaracji czy sprawozdań, gdyż rezultaty dialogów nie mogą pozostać tylko stwierdzeniami komisji bilateralnych, lecz powinny stać się wspólnym chrześcijańskim dziedzictwem (UUS 80).

Wymienione przez Dokument studyjny istotne warunki prawidłowego urzeczywistnienia ekumenicznego wymiaru, które wiele dokumentów Kościoła rzymskokatolickiego anonsowało już uprzednio, warto nieco szczegółowiej przeanalizować zwłaszcza, że nigdy dotąd nie zostały w sposób tak ewidentny i precyzyjny wskazane z równoczesnym uwzględnieniem komplementarności ich ujęcia.

#### a. „Hierarchia prawd” koniecznym elementem ekumenicznego wymiaru

Największym problemem urzeczywistnienia zjednoczeniowych zadań jest pytanie o prawdę. Przedstawiciele różnych Kościołów i Wspólnot eklezjalnych prawie jednomyślnie podkreślają obowiązek dążenia do jedności, lecz nie za cenę prawdy, gdyż zdają sobie sprawę z faktu, iż sam Chrystus prosił Ojca o uświęcenie uczniów w prawdzie (J 17, 17), która jest identyczna ze Słowem Bożym. Chociaż św. Paweł ciągle nawoływał do jedności, to jednak uważał za konieczne wprowadzenie anatemy dzielącej Kościoły, gdyby Ewangelia była przepowiedana niezgodnie z apostołskim przekazem (por. Gal 1, 6-8). W związku z tym, rodzi się kolejne pytanie: na jakiej drodze szukać jedności w prawdzie i dążyć do przewyciężenia istniejących rozbieżności doktrynalnych? Już dzisiaj wiadomo, iż nie ma trudności nie do przewyciężenia, bowiem w zagadnieniu najbardziej dotąd spornym jakim od czasów Reformacji była nauka o usprawiedliwieniu,

<sup>46</sup> EWFP, nr 11.

<sup>47</sup> *Tamże*, nr 13.

właśnie za naszych dni doszło do uzgodnienia i ogłoszenia wspólnej Deklaracji na temat będący dotąd „uchem igielnym” dla dwu tradycji wyznaniowych: rzymskokatolickiej i ewangelickiej<sup>48</sup>

Ogólnie mówiąc, począwszy od czasów formułowania się izraelskiego *credo*, gdzie zostały wyrażone takie centralne prawdy Starego testamentu jak: uznanie Boga jako Stwórcy, Zbawcy i Sędziego, poprzez trynitarno-chrystologiczne centrum Ewangelii, tzn. osobę Jezusa Chrystusa, a w Jej świetle Trójjedynego Boga – stwierdzamy wyraźne rozróżnienie na prawdy podstawowe i drugorzędne. Dołączając do tego hierarchię przykazań, na czele których, niejako na szczycie, stoi przykazanie miłości Boga i bliźniego, urzeczywistnione w pełni w Nowym Testamencie w życiu i działalności Chrystusa oraz wyłonienie hierarchii pośród ustanowionych przez Chrystusa sakramentów, z których na pewno na pierwszym miejscu należy wymienić chrzest i Eucharystię, a także poprzez pobieżne choćby prześledzenie chrześcijańskiej myśli teologicznej – wypowiedziana przez II Sobór Watykański zasada o istnieniu „hierarchii prawd” nie jest czymś zupełnie nowym. Trzeba tu jednak powiedzieć, że o jej istnieniu często zapominano i ją niedoceniało, być może ze względów prawno-eklezyjalnych. Niemniej przypomnienie jej przez abpa Andreama Pangrazio z Garizia Gradisca (25 XI 1963 r.) podczas dyskusji nad pierwszą wersją Dekretu o ekumenizmie, miało decydujące znaczenie tak dla doktrynalnych ujęć soborowej nauki, jak i konsekwencji z niej wynikających dzisiaj. Np. w ujęciu wybitnego polskiego ekumenisty W. Hryniewicza, Sobór przypominając i przejmując ideę „hierarchii prawd”, która korzeniami tkwi głęboko w Nowym Testamencie i tradycji wczesnego Kościoła, przypisał jej tym samym ważne znaczenie hermeneutyczne i kryteriologiczne<sup>49</sup>

Nie wchodząc w tym miejscu w długą historię problemu „hierarchii prawd”, bardzo często zapoznaną przez teologów różnych tradycji i specjalności, należy powiedzieć, że impuls ku przywróceniu jej należnego miejsca w teologii, a konkretnie w ekumenii, dał z jednej strony Jan XXIII wprowadzając rozróżnienie, iż co innego nazywamy depozytem wiary, a co innego sposobem i rodzajem jego przedstawienia<sup>50</sup> oraz II Sobór Watykański, który w Dekrecie o ekumenizmie powiedział, iż „przy zestawianiu doktryn w dialogu ekumenicznym, teologowie katolicycy powinni pamiętać o istnieniu w nauce katolickiej porządku czy »hierarchii prawd«, ponieważ różne jest ich powiązanie z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej” (DE, 11). Znamienne, że właśnie ten fragment soborowego Dekretu *Unitatis redintegratio* przypominała nam Papieska Rada do Spraw Jedności Chrześcijańców w *Dyrektorium* z 1993 r. omawiając ekumeniczny wymiar teologicznych przedmiotów<sup>51</sup>, za czym poszedł Dokument studyjny Pa-

<sup>48</sup> Por. W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów chrześcijańskiej inicjacji. Studium ekumeniczne*, Włocławek 2003, 34-35.

<sup>49</sup> W. HRYNIEWICZ, *Hermeneutyka w dialogu*, Opole 1998, 193-194, por. U. VALESKE, *Hierarchia veritatum*, München 1968; W. HANC, *Rola „hierarchii prawd” w dialogu ekumenicznym*, AK 112(1989), 67.

<sup>50</sup> Zob. Przemówienie inauguracyjne Soboru, wygłoszone 11 X 1962 r., AAS 54(1962), 792.

<sup>51</sup> Por. Dyr. 3, nr 75.

pieskiej Rady umieszczając zasadę „hierarchii prawd” pośród trzech kluczowych elementów zapewniających wymiar ekumeniczny każdej dyscyplinie teologicznej, w tym i katechetyce. Słusznie więc Dyrektorium Ogólne o Katechizacji (15 VIII 1997 r.) mówiąc o katechezie w kontekście ekumenicznym konstatuje, że „realizuje się ona przede wszystkim przez wykład całego Objawienia, którego depozytu strzeże Kościół katolicki w poszanowaniu hierarchii prawd”<sup>52</sup>

Analizując pojęcie „hierarchii prawd” ważne wydaje się być to, co mówi *Vaticanum II* nt. powiązania poszczególnych prawd z samą „podstawą wiary chrześcijańskiej”, wskazując w ten sposób na ich stopniowanie i hierarchię. W świetle Dekretu *Unitatis redintegratio*, probierzem „hierarchii prawd” jest ich „związek z podstawą wiary chrześcijańskiej, co wskazuje na istnienie takich prawd, które sięgają samych fundamentów chrześcijaństwa oraz prawd związanych z nimi bądź mniej bezpośrednio bądź tylko ubocznie. Stąd np. nauki o hierarchicznej strukturze Kościoła nie można postawić na tej samej płaszczyźnie co prawdy o wcieleniu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, czy też o dokonanym przez Niego zbawieniu. Nauka o Trójcy Świętej posiada nieporównanie wyższą rangę, aniżeli nauka o odpustach”<sup>53</sup> Słusznie można więc w tym względzie dopatrywać się, idąc za W. Kasperem i W. Hryniewiczem, przesunięcia akcentu z ilościowego rozumienia prawdy na rozumienie bardziej jakościowe, kiedy to nie tylko akcentowana jest sama prawda jako taka, ale jej wartość i znaczenie zbawcze<sup>54</sup> Warto tu także nadmienić, że „hierarchia prawd” nie polega na posortowaniu poszczególnych artykułów wiary w tym celu, aby ustalić całą skalę zdań według ich ważności oraz mocy zobowiązującej. Oznacza ona jedynie, że w obrębie prawd objawionych istnieją pewne prawa proporcji, co wcale nie znaczy, że soborowa zasada jest czymś zupełnie dowolnym. Dekret o ekumenizmie sam ustawia kryterium ważności danej prawdy, które wynika – jak już wyżej wspomniano – z rodzaju związku tejże prawdy z fundamentem wiary chrześcijańskiej, którym to kryterium jest „bliskość względem tajemnicy Chrystusa, zawierającej w sobie tajemnicę Trójcy Świętej” Prawdy wiary, które bezpośrednio tyczą się fundamentu chrześcijaństwa, posiadają w „hierarchii prawd” pierwsze miejsce<sup>55</sup> „Hierarchia prawd”, koncentrując się na takim właśnie fundamencie, może stać się instrumentem teologicznej i duchowej odnowy,

<sup>52</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji*, Poznań 1998, 169, nr 197 (dalej skrót DOK). Tutaj zob. DOK, nr 197.

<sup>53</sup> Por. S. PAWŁOWSKI, *Zasada „hierarchii prawd” według najnowszej myśli teologicznej*, 219-226

<sup>54</sup> W. HRYNIEWCZ, „*Hierarchia prawd” w tradycji chrześcijańskiej*, ZNKUL 17(1974), 3, s. 62; por. W. KASPER, *Zum Problem der Rechtgläubigkeit in der Kirche von morgen*, w: *Kirchliche Lehre – Skepsis der Gläubigen*, Freiburg i Br. 1970, 67; W. HANC, *Rola „hierarchii prawd” w dialogu ekumenicznym*, 73; S. RABIEJ, *Hierarchia prawd wiary*, w: EK, t VI, kol. 846-847.

<sup>55</sup> Por. W. HRYNIEWICZ, *Rola tradycji w interpretacji teologicznej*, Lublin 1976, 247-248; S. RABIEJ, *Hierarchia prawd wiary*, 847; S. PAWŁOWSKI, *Zasada „hierarchii prawd” według najnowszej myśli teologicznej*, 46; W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów chrześcijańskiej inicjacji*, 36.

której domaga się i oczekuje cały ruch ekumeniczny, a od strony teologicznej każdy ekumeniczny wymiar omawianej prawdy<sup>56</sup>

Sumując należy powiedzieć, że pogłębiona świadomość stosowania zasady „hierarchii prawd”, zwłaszcza w odniesieniu do dialogu doktrynalnego, może spowodować duże zmiany w myśleniu i życiu wiernych, gdzie również obraz Kościoła katolickiego ukazałby się chrześcijanom spoza katolickich tradycji w zupełnie innym świetle. Wydaje się także, iż wielu chrześcijan przynależących do wspomnianych wyżej tradycji kształtowało sobie dość często obraz Kościoła katolickiego właśnie na podstawie drugorzędnych czy trzeciorzędnych rysów nauki i praktyki katolickiej „np. kultu świętych, odpustów itp.”<sup>57</sup> Ponadto refleksje nad problematyką „hierarchii prawd” pogłębia nasze spojrzenie na różnorodność wypowiedzi dogmatycznych, a tym samym na problem jedności Kościoła. Ma rację W. Hryniewicz mówiąc, iż prawdziwej jedności chrześcijaństwa, a tym bardziej Kościoła obcy jest wszelki uniformizm. Dlatego chodzi tu o zastosowanie swoistej metody tzw. jedności w wielości, względnie „pojednanej różnorodności”<sup>58</sup>, o czym przypomina również w encyklice *Ut unum sint* Jan Paweł II (por. UUS, nr 37 oraz nr. 50, 54, 57, 61).

b. Hermeneutyka teologiczno-biblijna – koniecznym narzędziem ekumenicznego wymiaru

Jan Paweł II mówiąc we wspomnianej wyżej encyklice o zasadniczym znaczeniu doktryny, zwraca równocześnie uwagę na sposób jej przedstawiania. Chodzi o to, by „mogli ją zrozumieć ci, dla których przeznaczył ją sam Bóg” (UUS, nr 19). Nadto fakt, iż depozyt wiary, będąc z natury swej przeznaczony dla wszystkich ludzi nakazuje, by go przełożono na języki wszelkich kultur. Otóż elementem decydującym o komunii w prawdzie jest znaczenie tejże prawdy. A wyrażenie prawdy może przybierać różne formy. Właśnie odnowa form wyrazu staje się konieczna, aby współczesnemu człowiekowi można było przekazywać ewangeliczne orędzie w jego niezmiennym sensie (UUS, nr 19). Tak oto w wielkim skrócie w urzędowym dokumencie Kościoła została nam streszczona istotna treść tego, co nazywamy hermeneutyką w jej teologicznym sensie. Jan Paweł II zdaje sobie sprawę, że polemika i nieprzejednane spory spowodowały, iż dwa sposoby patrzenia na tę samą rzeczywistość – choć pod różnym kątem – przekształciły się w całkowicie sprzeczne poglądy. Stąd „należy znaleźć dziś formułę, która ujmując całość rzeczywistości pozwoli przewyciężyć

<sup>56</sup> W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów chrześcijańskiej inicjacji*, 41.

<sup>57</sup> W. HANC, *Rola „hierarchii prawd” w dialogu ekumenicznym*, 78; por. J. FEINER, *Kommentar zum Dekret über den Ökumenismus*, w: LThK, *Das Zweite Vatikanische Konzil*, Freiburg 1967, t. 2, 88-89.

<sup>58</sup> W. HRYNIEWICZ, *Hermeneutyka w dialogu*, 205. Warto także zwrócić uwagę na niezwykle trafne zestawienie przez lubelskiego ekumenistę idei „hierarchii prawd” z tzw. *ridimensionamento*, czyli przywracaniem słusznych proporcji poszczególnym twierdzeniom i doktrynom; zob. *tamże*, 205-206; W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów...*, 41n.

jej wizje cząstkowe i odrzucić fałszywe interpretacje” (UUS, nr 38)<sup>59</sup> Nie ma więc wątpliwości, że hermeneutyka współczesna jest swoistego rodzaju wyzwaniem dla teologii, w tym i dla ekumenii oraz ekumenicznego wymiaru poszczególnych dyscyplin teologicznych, rozumie się również i katechetyki<sup>60</sup>

Hermeneutyka (gr. *hermeneutike* – *techne*) jest sztuką tłumaczenia, wykładu i rozumienia wszelkich znaków, które posiadają lub mogą posiadać jakikolwiek sens, zwłaszcza mowy żywej, pisanej i wcielonej w inne systemy znakowe. Może być ona aktem i procesem, może być potoczna i naukowa, indywidualna i zbiorowa, bezpośrednia i pośrednia jako refleksja nad sobą (metahermeneutyka)<sup>61</sup> Ogólnie mówiąc, hermeneutykę do czasów nowożytnych rozumiano jako sztukę interpretacji, zaś od XVII w. rozwija się ona jako teoria interpretacji, co znalazło swój pełny wyraz w wieku XIX. Hermeneutyka jako termin techniczny pojawiła się dopiero w tytule pracy luterńskiego teologa J.K. Dannhauera: *Hermeneutica sacra sive methodus exponendarum Sacrarum Litterarum* (Strasbourg 1654), który odróżnia hermeneutykę świętą (*hermeneutica sacra*), odnoszącą się do Pisma Świętego i hermeneutykę świecką (*hermeneutica profana*), odnoszącą się do tekstów świeckich<sup>62</sup> Hermeneutyka jako dyscyplina pojawiła się jednak wcześniej niż jej nazwa, rodząc się w łonie biblistyki, by znaleźć następnie swoje zastosowanie w innych dziedzinach nauki, w tym i w teologii<sup>63</sup>, o co będzie nam chodziło.

Ogólnie można powiedzieć, że w teologii chrześcijańskiej terminu „hermeneutyka” używa się na oznaczenie: 1) właściwego toku postępowania (w pewnym sensie każdy teolog jest hermeneutą); 2) podstawowego zabiegu przy głoszeniu prawd objawionych w sposób dostosowany do mentalności i kultury słuchacza; 3) refleksji nad metodą w teologii oraz 4) samej współczesnej teologii chrześcijańskiej. Przy czym trzeba powiedzieć, iż u podstaw hermeneutyki teologicznej stoją założenia hermeneutyki biblijnej<sup>64</sup>

<sup>59</sup> Por. W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów...*, 44n.

<sup>60</sup> Zob. W. HRYNIEWICZ, *Hermeneutyka w dialogu*, 22-27.

<sup>61</sup> S.C. BARTNIK, *Hermeneutyka personalistyczna*, Lublin 1994, 13. Według tegoż autora można mówić nadto o hermeneutyce jako o zjawisku, procesie rozumienia i interpretacji oraz o metahermeneutyce jako naukowe refleksji nad hermeneutyką, jej naturą, przedmiotem, prawidłami, metodami i prawdziwością. Zob. *tamże*.

<sup>62</sup> Por. S. C. BARTNIK, *tamże*, 14 i 55; zob. również A. BRONK, *Hermeneutyka I. W naukach humanistycznych*, w: EK, t VI, kol. 770.

<sup>63</sup> Zob. np. A. BRONK, *tamże*, kol. 770-773.

<sup>64</sup> Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z 1993 r. mówiący o „Interpretacji Pisma Świętego w Kościele” (tekst polski: K. ROMANIUK, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Poznań 1994) wymienia następujące metody interpretacji Biblii: a) metoda historyczno-krytyczna; b) nowe metody analizy literackiej (analiza retoryczna, narratywna, semiotyczna); c) metody oparte na tradycji („kanoniczna”, odwołująca się do żydowskich tradycji interpretacyjnych czy odwołująca się do historii oddziaływania tekstu); d) metody odwołujące się do nauk humanistycznych (podejście socjologiczne do Biblii, odwoływanie się do antropologii kulturowej; psychologiczne i psychoanalityczne podejście); e) kontekstualne podejście do Biblii (np. poprzez odwoływanie się do teologii wyzwolenia czy podejście feministyczne) i f) fundamentalistyczna lektura Biblii. Zob. *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, 26-61.

W świetle powyższych założeń staje się jasne, iż teologia ekumeniczna lub ekumeniczny wymiar teologii, nie może się obejść bez takiego właśnie koniecznego narzędzia, czyli bez hermeneutyki. Trzeba powiedzieć nawet więcej, jest ona wspólnym zadaniem ekumenicznym<sup>65</sup>, gdyż troska o zjednoczenie chrześcijaństwa, gdzie aspektywna różnorodność i podobieństwo wyznań wyrażają powszechność Kościoła, domaga się wręcz w owym ekumenicznym pochodzie (zwłaszcza w dialogu doktrynalnym) bardziej precyzyjnego określenia wspólnych zasad interpretacyjnych, które formułowane są tak przez poszczególne Kościoły i Wspólnoty eklezjalne, jak i wyłonione przez nie międzynarodowe komisje<sup>66</sup>

Zapytajmy przeto: czym jest hermeneutyka w jej aplikacji do ekumenii? Otóż hermeneutykę stosowaną dziś w ekumenizmie uważamy za teorię i praktykę interpretacyjną, w pewnym zakresie autorytatywnie określoną przez działające w ruchu ekumenicznym Kościoły, a przyjętą w ekumenicznym dialogu. Dotyczy ona sztuki rozumienia prawd wiary, charakterystycznych dla poszczególnych wyznań chrześcijańskich, a zwłaszcza w odniesieniu do zawartego w Biblii depozytu wiary oraz podstawowych reguł czy symboli wiary, w sposób oficjalny przez te wspólnoty przyjętych (dzięki orzeczeniom soborów czy synodów, księgom symbolicznym lub pismom reformatorów)<sup>67</sup> Po tej samej linii idzie wypowiedź Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan, która każe uważać hermeneutykę za rodzaj sztuki poprawnej interpretacji i poprawnego przekazywania prawd zawartych w Piśmie Świętym oraz w dokumentach Kościoła, a więc w tekstach liturgicznych, postanowieniach soborowych, pismach Ojców i Doktorów Kościoła oraz w innych dokumentach Nauczycielskiego Urzędu, jak również w tekstach ekumenicznych. Niezwykle pomocny będzie tu także dialog ekumeniczny, który może się przyczynić do określenia: czy i na ile różne sformułowania teologiczne są raczej komplementarne, aniżeli sprzeczne, bowiem dzięki temu można poszukiwać takich określeń wiary (por. DE, nr 17; Dyr. 2, s. 74; UUS, nr 38), które znalazłyby wzajemne zrozumienie i akceptację. W ten sposób może powstać wspólny język ekumeniczny<sup>68</sup>

Zdaniem G. Ebelinga, ewangelickiego teologa, hermeneutyka jest po prostu ogniskową wszelkich teologicznych zagadnień<sup>69</sup> Dlatego jeżeli teologia

<sup>65</sup> Zob. W. HANC, *Hermeneutyka biblijno-teologiczna jako ekumeniczne zadanie*, ZN KUL 20(1977)2, s. 13-16, zwł. 24-25; W. HRYNIEWICZ, *Na drodze pojednania. Medytacje ekumeniczne*, Warszawa 1998, 182-183.

<sup>66</sup> Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Hermeneutyka w ekumenizmie*, w: EK, t.VI, kol. 781-782. Nadto mając na uwadze wspomniane wyżej komisje, wypada wymienić tu przykładowo: Komisję „Wiara i Ustrój” w Montrealu (1963; 1964), Konferencję w Bristolu (1967); dokument nt. dialogu ekumenicznego opublikowany w 1967 r. przez Mieszana Komisję Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan i Ekumenicznej Rady Kościołów (zob. w: *Wiara katolicka w dialogu*, Warszawa 1970, 129-137; Refleksje i wskazania odnośnie do dialogu ekumenicznego z 1970 r. ogłoszone przez Sekretariat do Spraw Jedności, czy cytowany wyżej Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej na temat

<sup>67</sup> S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Hermeneutyka w ekumenizmie*, kol. 781.

<sup>68</sup> EWFP, nr 11; por. W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów...*, s. 47n.

<sup>69</sup> Por. G. EBELING, *Hermeneutik*, RGG II, 242-262.

ekumeniczna czy ekumeniczny wymiar teologii, chcą być współodpowiedzialne za aktualne głoszenie zbawczego orędzia, to muszą mieć na uwadze kulturę i mentalność dzisiejszych ludzi, stosując do nich nowe środki wyrazu, czemu służą hermeneutyczne reguły<sup>70</sup> Hermeneutyka stanowi więc z jednej strony metodę, interpretacyjny sposób, z drugiej zaś sztukę poprawnej interpretacji każdej dyscypliny teologicznej a szczególnie ich ekumenicznego wymiaru<sup>71</sup>

Zgodnie więc z tenorem znawców teologicznej i biblijnej hermeneutyki, jej program stanowią zasady, zgodnie z którymi należy interpretować od nowa, czyli reinterpretować dogmat, Ewangelię i tradycję Kościoła. Nie zagłębiając się w biblijne zasady hermeneutyczne, trzeba przywołać tu zasady teologiczne z biblijnymi ściśle związane, o których mówił już II Sobór Watykański w Konstytucji *Dei Verbum*, stwierdzając, iż w celu wydobycia właściwego sensu świętych tekstów należy przede wszystkim uwzględnić: a) treść i jedność całej Biblii, b) żywą tradycję Kościoła i c) analogię wiary (KO, nr 12). Nietrudno jest bowiem zauważyć, że tzw. „nowa hermeneutyka” wyrosła przede wszystkim z poszukiwań niezwykle rozbudowanego głoszenia Dobrej Nowiny, czyli z przepowiadania, które pozostając wierne Słowu Bożemu, stwarza mu równocześnie takie możliwości, by brzmiało ono dla współczesnego człowieka jak najwierniej, pociągając równocześnie za sobą rzeczywistość jego życia. Stąd postulat powiązania egzegezy biblijnej z życiem Kościoła<sup>72</sup> Mając zaś na uwadze historyczny wymiar naszej egzystencji w wierze, a także jej czasowy dystans, teologowie formułują dwie podstawowe zasady hermeneutyczne: 1) należy zinterpretować przeszłość zawsze w świetle terażniejszości; 2) reinterpretowaną w świetle terażniejszości przeszłość ujmować w perspektywie przyszłości, gdyż czas i historia nigdy nie stoją w miejscu, a ponadto domaga się tego eschatologiczny wymiar naszej wiary<sup>73</sup> I choć hermeneutyka konfesyjna ma już za sobą różne fazy rozwoju, co jest szczególnie widoczne w dialogach ewangelicko-katolickich, to jednak nadal winna przywoływać na pamięć fakt hermeneutycznej świadomości, pozwalającej dzięki międzywyznaniowym dialogom zrozumieć pewną względność, kontekstualność i tymczasowość niektórych form kościelnych, co może prowadzić równocześnie do wspólnego odkrywania prawd zawartych w Ewangelii, ich lepszego oraz przybliżania się do Ewangelii wspólnym wysiłkiem rozmawiających ze sobą stron<sup>74</sup>

### c. Dialog i jego osiągnięcia

Jan Paweł II mówiąc o dialogu i o dialogicznej postawie, wiąże je z ludzką osobą i jej godnością. Dialog to droga do samospełnienia się człowieka: zarów-

<sup>70</sup> Por. J. WILLEBRANDS, *Oecuménisme et problèmes actuels*, Paris 1969, 59.

<sup>71</sup> W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów...*, s. 48n.

<sup>72</sup> *Tamże*, 51

<sup>73</sup> TENŻE, *Hermeneutyka biblijno-teologiczna jako ekumeniczne zadanie*, s. 23.

<sup>74</sup> Por. W. HRYNIEWICZ, *Hermeneutyka w dialogu*, s. 25; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Hermeneutyka w ekumenizmie*, kol. 782.

no poszczególnych osób, jak i każdej ludzkiej wspólnoty. W dialogu na pierwszy plan zdaje się wysuwać moment poznawczy (dia-logos), to jednak należy go brać w kontekście egzystencji człowieka, bowiem dialog angażuje całego człowieka. Nie jest to więc tylko wymiana myśli, ale zawsze jest to także wymiana darów (UUS, nr 28).

Dialog w ogóle (od *dialegein* – rozmawiać) można pojmować jako rozmowę mającą na celu wzajemne uzgadnianie stanowisk i zrozumienie poglądów, a także współdziałanie w zakresie wspólnego poszukiwania prawdy, obrony ogólnoludzkich wartości oraz współpracy na rzecz sprawiedliwości społecznej i pokoju. Zakłada uznanie godności oraz wolności każdego człowieka i jego prawa do wyrażania własnych poglądów z racji światopoglądowego pluralizmu, wolności sumienia, religii czy tolerancji. To właśnie dialog stanowi podstawowy środek regulujący stosunek Kościoła do świata (por. DWR, KDK) w celu pełnienia przez Kościół właściwej mu misji religijnej, a także współpracy w różnych dziedzinach i na różnych odcinkach<sup>75</sup> Ponadto Kościół katolicki, oprócz otwartości w stronę świata, w swym dialogowym nastawieniu wychodzi także naprzeciw wyznawcom innych religii, o czym świadczą dość liczne posoborowe wypowiedzi<sup>76</sup> Jednak do istotnych zadań Kościoła należy dążenie do jego jedności w wierze, nadziei i miłości, którego urzeczywistnienie bez ekumenicznego dialogu byłoby niemożliwe. Brany zaś w takiej opcji dialog ekumeniczny oznacza spotkania i rozmowy między przedstawicielami lub członkami Kościołów i Wspólnot kościelnych, zwłaszcza zrzeszonych w Ekumenicznej Radzie, w celu osiągnięcia jedności w powszechnej wspólnotcie chrześcijańskiej. Przedmiot, podstawy i płaszczyznę tego dialogu wyznaczają poszczególne Kościoły i Wspólnoty (lub ich przedstawiciele) mając na uwadze chęć uzgodnienia dzielących je spraw oraz ustalenia jednoznacznej interpretacji centralnych prawd wiary, zawartych na kartach objawionych przekazów<sup>77</sup> Taki właśnie dialog stanowi niezastąpioną płaszczyznę współczesnego życia, zaś w ekumenii sprawę wyjątkowej wagi. Dialog jest po prostu przywilejem naszych czasów i szansą dzisiejszego chrześcijaństwa, czego nie wolno zapoznać<sup>78</sup> Stąd Jan Paweł II skonstatuje, iż dialog nie tylko został podjęty, ale „stał się wyraźną potrzebą, jednym z priorytetów Kościoła” (UUS, nr 31)<sup>79</sup>

<sup>75</sup> Por. R. ŁUKASZYK, *Dialog*, w: EK, t. III, Lublin 1979, kol. 1258; por. K. RAHNER, *Über den Dialog in der Gesellschaft*, w: *Schriften zur Theologie*, Einsiedeln 1958-83, t. 6, 46-58; A. BARDECKI, *Kościół epoki dialogu*, Kraków 1966; zob. również J. URBAN, *Dialog międzyreligijny w posoborowych dokumentach Kościoła*, Opole 1999, 236-241.

<sup>76</sup> Zob. np. E. SAKOWICZ, *Dialog Kościoła z Islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963-1999)*, Warszawa 2000.

<sup>77</sup> W. DUDEK, *Dialog ekumeniczny*, w: EK, t. III, kol. 1270.

<sup>78</sup> Por. W. DUDEK, *Rozmowy ponad murami*, AK 78(1972), 214.

<sup>79</sup> Por. W. HANC, *Ekumenizm Jana Pawła II*, w: *20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Sympozjum ogólnouczeniiane w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 16 listopada 1998 r.*, Warszawa 2000, 131.

Mając na uwadze podstawowe dokumenty ekumeniczne, można wymienić następujące zasady prowadzenia ekumenicznego dialogu: a) zasadę równego partnerstwa (*par cum pari*)<sup>80</sup>; b) zasadę świadectwa: dawać i wysłuchiwać świadectwa innych<sup>81</sup>; zasada biblijności<sup>82</sup>; zasada uprawnionej różnorodności<sup>83</sup>; zasada wierności własnemu Kościołowi oraz zasada wewnętrznej przemiany (metanoi)<sup>84</sup>

Różne mamy rodzaje dialogów:

1° bilateralne i multilateralne. Jeżeli współrozmówcą jest jakiś Kościół czy Wspólnota, dialog określa się bilateralny, natomiast kiedy rozmówców jest więcej (np. dialog jakiegoś Kościoła z ERK), określa się go mianem multilateralnego. Ponad 30-letnie doświadczenie Kościoła katolickiego w tym względzie dowodzi, że w płaszczyźnie ekumenicznego działania obydwie formy dialogu mogą się nawzajem uzupełniać, przy czym Papieska Rada dla Spraw Jedności Chrześcijan postuluje, by „owoce dialogu bilateralnego jak najszybciej przekazać wszystkim zainteresowanym Kościołom i wspólnotom eklezjalnym” Zarówno jeden, jak i drugi rodzaj dialogu musi się wyrażać we wspólnych rozmowach, i to często wieloetapowych, jak również we wspólnym podejmowaniu działań.

2° Dialogi spontaniczne i okazjonalne. Najczęstszą formą dialogu jest spontaniczne nawiązywanie łączności oraz wymiana stanowisk pomiędzy poszczególnymi jednostkami lub grupami różnych wspólnot chrześcijańskich<sup>85</sup> Podczas takiego dialogu rodzi się na ogół pragnienie bardziej pogłębionego poznania innych chrześcijan oraz rozwijają się kontakty niezbędne dla spotkań bardziej zorganizowanych. Natomiast dialog okazjonalny – jak mówi sama nazwa – prowadzony jest okazyjnie, to znaczy podczas różnych zjazdów ekumenicznych, sympozjów czy kongresów, tak krajowych jak i o wymiarze międzynarodowym; odnosić się on może zarówno do jednostek, jak i grup osób świeckich lub duchownych. Wymienione wyżej dialogi nie posiadają na ogół specjalnych struktur.

3° Dialog teologiczny, zwany doktrynalnym, i dialog miłości, zwany duchowym. Podstawą do tej kwalifikacji są po stronie Kościoła katolickiego prawie wszystkie urzędowe wypowiedzi, począwszy od Vaticanum II, akceptowane zresztą zarówno przez ERK jak i poszczególne jej ośrodki czy Kościoły podejmujące dwustronny lub wielostronny dialog.

Oczywista, że dialog doktrynalny może mieć miejsce jedynie pomiędzy teologami (tak duchownymi, jak i świeckimi. Wymaga on bowiem od poszczególnych stron gruntownego i specjalnego przygotowania w zakresie zagadnień objętych porządkiem spotkania. Sekretariat dla Spraw Jedności Chrześcijan

<sup>80</sup> Por. DE, nr 9; *Refleksje i wskazania do dialogu ekumenicznego Sekretariatu do Spraw Jedności Chrześcijan (15 VIII 1970)*, w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu*, S.C. NAPIÓRKOWSKI (red.), Lublin 1982, 154, IV, nr. 2 i 2a; Dyr. 3, nr 172.

<sup>81</sup> Por. *Refleksje i wskazania...*, w: *Ut unum*, 154, IV, nr 2b.

<sup>82</sup> Por. *tamże*, 155, IV, nr 3c.

<sup>83</sup> Por. *tamże*, 156, IV, nr 5; UUS, nr. 54 i 57.

<sup>84</sup> *Tamże*, 157, IV, nr 6.

<sup>85</sup> Por. W. DUDEK, *Dialog ekumeniczny*, kol. 1274

stawia tu nawet postulat: „jeśli dialog dotyczy jakiegoś przedmiotu wynikającego z wiary, będzie rzeczą owocną brać za punkt wyjścia świadectwo kościelne uczestników dialogu, aby lepiej zobaczyć, jak ta wiara jest przez nich dziś przeżywana w ich wspólnotach”<sup>86</sup>

Trzeba również powiedzieć, że w takim dialogu biorą udział oficjalni przedstawiciele Kościołów, występujący jako „ich rzecznicy”, gdyż to oni przedstawiają właściwą sobie teologię, praktykę życia oraz sposoby działania<sup>87</sup>. Powinni więc mieć upoważnienie kompetentnych władz kościelnych. W przypadku Kościoła katolickiego zlecenia takiego mogą udzielić: ordynariusz miejsca, Konferencje Episkopatu, Synody Wschodnich Kościołów katolickich lub Stolica Apostolska<sup>88</sup>

Drugi rodzaj – to dialog miłości, urzeczywistniany raczej na płaszczyźnie duchowej, analogicznie do ekumenizmu duchowego, nie mniej ważnego niż doktrynalny, któremu właściwie ten ostatni powinien służyć. Wspomniano już o tym przy ogólnym opisie dialogu, iż biorący udział w rozmowie „mają się kierować umiłowaniem prawdy oraz odznaczać uosobieniem pełnym miłości i pokory”<sup>89</sup>

4° Dialogi nieoficjalne i urzędowe (oficjalne). Każdy podejmowany dialog, nie mający urzędowej aprobaty kościelnego autorytetu, należy zaliczyć do kręgu dialogów nieoficjalnych. W ten zakres wchodziłyby więc dialogi spontaniczne i okazjonalne (choć te ostatnie mogą się odbywać za wiedzą lub zezwoleniem kompetentnych władz kościelnych), rozmowy nieformalne, towarzyskie czy też prowadzone na płaszczyźnie pozateologicznej. Natomiast dialog urzędowy to dialog oficjalny, do prowadzenia którego uczestnicy powinni być delegowani przez kompetentną władzę poszczególnych Kościołów, bądź to w zakresie lokalnym, regionalnym, bądź ogólnokościelnym. I w takim wypadku delegaci katoliccy uczestniczący w rozmowach ponoszą szczególną odpowiedzialność wobec władzy ich posyłającej<sup>90</sup>. Dialogi te są oficjalne, gdyż prowadzi się je za zgodą lub na zlecenie poszczególnych Kościołów, zaś ich uczestnicy są do tego formalnie delegowani. Ponadto oficjalny, czyli kościelny charakter dialogu, powinien być uwydatniony w recepcji ekumenicznych uzgodnień, przyczyniającej się do umocnienia życia dialogujących ze sobą tradycji wyznaniowych<sup>91</sup>

<sup>86</sup> *Refleksje* VI, nr 5.

<sup>87</sup> Z. GLAESER, *Ekumenizm imperatywem chrześcijańskiego sumienia i drogą Kościoła w nowym tysiącleciu*, AK 138(2002), 38.

<sup>88</sup> *Refleksje*, VII, nr 10; por. także Dyr. 3, nr 175.

<sup>89</sup> Dyr. 3, nr 176. Warto tu także wspomnieć o apelu skierowanym przez grupę teologów oraz innych osobistości Kościoła katolickiego i prawosławnego do Jana Pawła II oraz do duchowych przywódców Kościołów prawosławnych, dotyczącym kontynuacji dialogu (8 X 1996), gdzie spośród sformułowanych dziesięciu warunków owocnego dialogu powiedziano m.in., iż trzeba „łączyć ustawicznie dialog oficjalny na wszystkich poziomach z dialogiem miłosierdzia i dialogiem miłości. »W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie« (Rz 12, 10)» Cyt. za W. HRYNIEWICZ, *Hermeneutyka w dialogu*, 19.

<sup>90</sup> Por. *Refleksje*, VII, nr 10; Dyr. 3, nr. 174, 175.

<sup>91</sup> W. HANC, *Ekumeniczny wymiar sakramentów...*, 61.

Owoce dialogów już odbytych są ewidentne, czego wyrazem jest drugi rozdział encykliki Jana Pawła II *Ut unum sint*<sup>92</sup>. Na obecnym etapie chodzi o właściwe ich wykorzystywanie oraz o recepcję duchowych osiągnięć, by po prostu nie zaistniała „próżnia dialogowa”. Nie mogą one jedynie pozostać – mówi Jan Paweł II – deklaracjami dwustronnych Komisji, lecz powinny się stać dziedzictwem wszystkich (UUS, nr 80).

### 3. Metodologia ekumeniczna oraz praktyczne zalecenia w katechezie

Dokument Papieskiej Rady do Spraw Jedności Chrześcijan mówiąc na temat „Ekumenicznego wymiaru formacji pastoralnej” wypracował równocześnie metodologię, która odnosi się do wszystkich dyscyplin teologicznych. Jest to metoda analityczna pozwalająca zaprezentować: a) elementy wszystkim chrześcijanom wspólne; b) momenty ich różniące oraz c) przedstawić wyniki ekumenicznych dialogów.

Mając na uwadze to, co dla wszystkich chrześcijan jest wspólne, już stanowi istotny fundament ich łączący. Powiedzmy więc za Janem XXIII, iż daleko więcej nas łączy, aniżeli dzieli. Właśnie to zespala chrześcijan różnych tradycji we wspólnotę wyznawców tego samego Boga Jednego w Trójcy Osób i posłanego „dla nas i dla naszego zbawienia” na świat Bożego Syna, który stał się Człowiekiem. Zatem jest to wspólnota, której wyrazem są różne wyznania wiary, chrześcijan wiążące i łączące; jest to także wspólnota, do której wprowadza sakrament chrztu, cementujący fundamentalną więź między ochrzczoneymi; tenże znak prowadzi wszystkich chrześcijan ku pełnej i widzialnej jedności oraz wspólnym przeznaczeniom do życia i bycia w jednym Królestwie Ojca.<sup>93</sup> Nadto każda wspólnota we właściwy dla siebie sposób pieczołowicie przechowuje i zachowuje „bogactwo liturgii, duchowości i doktryny”<sup>94</sup>

Wskazane wyżej fundamenty, które w języku ekumenicznym nazywamy „bazą wyznaniową” są w każdym Kościele i Wspólnocie eklezjalnej w ramach określonego nauczania uwydatniane, co może prowadzić – jak mówi Dokument – do głębszego zrozumienia misterium Kościoła, a przede wszystkim do tego, że jego jedność urzeczywistnia się pośród bogatej różnorodności; z kolei owa różnorodność stanowi jeden z wymiarów katolicyzmu Kościoła<sup>95</sup>

Są jednak momenty (punkty), co do których poszczególne tradycje wyznaniowe wyraźnie się pomiędzy sobą różnią. Oczywiście, że chodzi tutaj nie o pozorne, ale o rzeczywiste niezgodności (np. co do czci oddawanej Maryi, czy co do liczby sakramentów). W ramach nauczanych przedmiotów teologicznych owe punkty sporne większej czy mniejszej rangi należy ujawniać.

<sup>92</sup> Zob. UUS, 41-76.

<sup>93</sup> Dokument powołuje się tu na DE, nr. 14, 22-23 oraz Dyr. 3, nr 76a i UUS, nr. 47-49.

<sup>94</sup> EWFP, nr 17 powołuje się tu na Dyr. 3, nr 76b.

<sup>95</sup> Podobnie i tutaj EWFP, nr 17 uzasadnia swoją wypowiedź poprzez odwołanie się do Dyr. 3, nr. 16 i 76 b.

Wreszcie nie tylko w ramach ekumenicznego wymiaru trzeba uwzględniać – zgodnie z prezentowaną metodą – wyniki dialogów ekumenicznych, ale stwierdzone rozbieżności mogą stać się podstawą dla prowadzonych aktualnie dialogów doktrynalnych (np. w skali kraju, a u nas na temat małżeństw mieszanych). Także i wyniki międzywyznaniowych dialogów czy to o zakresie międzynarodowym czy narodowym (np. Wspólna Deklaracja nt. chrztu w Polsce), powinny być dokładnie w ramach nauczania, w tym i katechetycznego – wyjaśnione i uwzględniane w nauczaniu poszczególnych przedmiotów (np. w sakramentologii). W tym miejscu Dokument podpowiada, iż w tego typu prezentacji mogą być pomocne wskazania zawarte w encyklice Jana Pawła II *Ut unum sint*: a mianowicie w wyjaśnianiu trzeba się kierować umiłowaniem prawdy oraz nastawieniem pełnym miłości i pokory (UUS, nr 36), czyli chodzi o moralne warunki dialogowania. Natomiast w sprawach spornych trzeba jasno przedstawiać całą doktrynę, gdzie sposób i metoda nie powinny stanowić przeszkody w dialogu. Wreszcie trzeba unikać redukcjonizmu lub łatwych uzgodnień, a nadto stosować zasadę „hierarchii prawd”, właściwy język wyjaśnień (zasady hermeneutyczne), oraz unikać polemiki (por. UUS, nr. 37-38).

Zapytajmy na koniec: jakie preferuje się w tym względzie zalecenia praktyczne? Zalecenia te zostały zawarte w Dokumentcie nt. ekumenicznego wymiaru formacji pastoralnej. Odnoszą się one w zasadzie do władz kościelnych i akademickich, organizujących regularne spotkania specjalistów w ramach poszczególnych dziedzin czy dyscyplin (np. biblistów, dogmatyków, moralistów, liturgistów, a także profesorów i wykładowców katechetyki). Wymienione gremia winny: 1) wspólnie badać elementy niezbędne do efektywnego prowadzenia zajęć w zakresie ekumenii, w tym także do włączenia ekumenicznego wymiaru we wszystkie poziomy nauczania. 2) realizować programy, które uwzględniają poziom wcześniejszej formacji studentów czy uczniów oraz to, co jest np. konieczne dla wcielania w życie ekumenicznego wymiaru. 3) Popierać współpracę i koordynację między wykładowcami różnych dziedzin i pomiędzy różnymi instytucjami, by po prostu zapewnić interdyscyplinarne nauczanie ekumeniczne. 4) Promować współpracę z przedstawicielami innych Kościołów i Wspólnot kościelnych (np. zapraszać ich, by zaprezentowali własną tradycję wyznaniową). 5) Wypracować lokalne dyrektoria lub wskazania, które dostosowałyby ogólne zasady i normy do poszczególnych sytuacji. Np. choćby w zakresie katechezy upraktyczniczyć to, co zawarte jest w nr 197 Dyrektorium Ogólnego o Katechizacji. 6) Wreszcie odpowiedzialni za zatrudnianie nauczycieli i pracowników naukowych winni się upewnić i przekonać: czy osoby te są odpowiednio przygotowane do włączenia w zakres swojej pracy zintegrowaną metodę ekumeniczną.

#### **4. Quanta est nobis via?**

Jaka jest i jaka ma być nasza droga w ekumenicznej formacji i w ekumenicznym nauczaniu dzieci, młodzieży i starszych? By móc choć po części od-

powiedzieć na powyższe pytanie co do przyszłości, należy zdawać sobie sprawę ze stanu faktycznego, czyli z teraźniejszości. Nie mamy wątpliwości co do obowiązku ekumenicznego postępowania i odpowiedzialności wobec Boga i Jego zamysłu, spoczywającej na tych, którzy przez chrzest stają się Ciałem Chrystusa – Ciałem, w którym winny się w pełni urzeczywistniać pojednanie i komunია. Dlatego Jan Paweł II pyta? „Czy jest możliwe, byśmy pozostawali podzieleni, jeżeli przez chrzest zostaliśmy »zanurzeni« w śmierci Chrystusa, tzn. w tym właśnie akcie przez który Bóg za sprawą Syna obalił mury podziałów?” (UUS, nr 6). Nie ma także wątpliwości, że ekumenizm jest istotnym zadaniem Kościoła i jednym ze znaków czasu (por. DE, nr 4; UUS, nr 8). Dokumenty Kościoła są w tym względzie jednoznaczne. Ekumeniczny wymiar o którym była mowa wyżej, nie jest czymś fakultatywnym. Ekumeniczne dyrektywy wręcz zobowiązują do stosowania go we wszystkich dyscyplinach teologicznych, a zwłaszcza w nauczaniu: w homilii, w katechezie itd. Należałoby to nazwać pastoralno-eklezyjalnym priorytetem. Dlatego dziwi fakt marginalnego potraktowania tego problemu zarówno w programie szkoły podstawowej, jak i w programach gimnazjalnych jak i ponad gimnazjalnych. Przykładowo: w klasie szóstej zagadnieniu rozłamów w Kościele Chrystusowym poświęcono zaledwie jeden temat: „Kościoły chrześcijańskie a ekumenizm”, i to jeszcze przy okazji omawiania postaci kard. A. Bea<sup>96</sup>. A przecież, by młody człowiek mógł czynić siebie odpowiedzialnym za jedność Kościoła, powinien uprzednio poznać zagrożenia w nią godzące, które stały się następnie powodem faktycznych rozłamów w chrześcijaństwie, czego skutki w czasach współczesnych odczuwamy.

Dopiero katecheza szkoły ponad podstawowej zakłada ukazanie grzechu i winy jako właściwej przyczyny podziałów. Np. uczniowie drugiej klasy winni sobie uświadomić społeczny i eklezyjalny charakter grzechu. Dlatego w temacie „Kościół jedności” autorzy podręcznika dość szczegółowo przedstawiają rozłamy powstały zarówno w Kościele Wschodnim jak i Zachodnim<sup>97</sup>, przy czym winą za nie obarcza się wyłącznie chrześcijan odłączonych od Kościoła katolickiego. Nicco łagodzi owo obciążające „napięcie” winą innych, wymienieni także poza religijnych czynników typu: uwarunkowania moralne, polityczne, kulturowe, społeczne i rasowe, a także ludzkie jak: ambicja, upór, zarozumiałość czy pycha. A przecież katecheza dotycząca rozłamów w Kościele powinna uświadomić katechizowanym, że dążenie do jedności Kościoła ma się rozpocząć już w najbliższym środowisku, w którym uczniowie się formują, uczą się i żyją<sup>98</sup>

<sup>96</sup> Por. J. CHARYTAŃSKI, W. KUBIK (red.), *Podręcznik metodyczny do katechizmu religii katolickiej*, Warszawa 1979, cz. 2, 261-267.

<sup>97</sup> Por. J. CHARYTAŃSKI, W. KUBIK, R. MURAWSKI, A. SPLAWSKI (red.), *Podręcznik metodyczny. Spotkania z Bogiem w Kościele*, Kraków 1996, cz. 2, 298-336.

<sup>98</sup> Por. B. ŚLIWOWSKA, *Ekumenizm w katechezie na podstawie dokumentów Kościoła katolickiego po Soborze Watykańskim II*, Warszawa 1998, 70n (mps). Oczywiście trudno zgodzić się z przekonaniem autorki, iż obarczanie innych za podziały i rozłamy jest przekonaniem obiektywnym. Zob. *tamże*, 71.

Nowe *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji* przedstawiając ekumeniczny kontekst katechezy, wyraźnie mówi o zaangażowaniu poprzez katechezę przygotowanie dzieci, młodzieży i dorosłych do życia w kontekście osób przynależących do innych chrześcijańskich tradycji (por. nr 197), o czym już wyżej wspomniano. By zaś mógł ów postulat Nowego Dyrektorium się urzeczywistnić, konieczny jest jasny zarys doktryny danego Kościoła czy kościelnej Wspólnoty. A jak wygląda stan faktyczny? Zaskakuje wprost zdawkowe ujmowanie doktryny Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich w programie i podręczniku katechetycznym szkoły ponad podstawowej w porównaniu z bogatym od strony treści przedstawianiem religii niechrześcijańskich, począwszy od judaizmu, islamu, hinduizmu i buddyzmu, aż po taoizm, konfucjonizm i szintoizm<sup>99</sup> I choć w szeroki zakres ekumenizm trzeba dziś włączyć wyznawców innych religii, to jednak chrześcijanie, których łączy ten sam chrzest są „siostrami i braćmi w Chrystusie”; to za nich Chrystus wprost się modlił: „Ojcze, spraw, aby byli jedno, aby wiat uwierzył...” (J 17, 21). Oto tylko kilka zarysowanych spostrzeżeń.

Jak więc powinna być nasza droga w ukazywaniu ekumenicznego wymiaru w katechezie: 1) uświadomić, że winą za grzech rozdarcia obciążeni są wszyscy bez wyjątku, a nie tylko „inni czy oni”; 2) uczynić z Modlitwy Arcykapłańskiej Chrystusa najbardziej przemawiający środek do chrześcijańskiej jedności (ekumenizm duchowy); 3) przy omawianiu rzeczywistości Boga Jedynego w Trójcy Osób, zagadnień chrystologicznych i pneumatologicznych, należy je przedstawiać jako wspólne chrześcijańskie dziedzictwo, będące podstawą jedności wierzących w Chrystusa, jedności religijnej i ogólnoludzkiej (bazą jest tu chrześcijański humanizm); 4) przy zarysowywaniu wspólnej drogi chrześcijan ku zbawieniu, czego nie wolno odmawiać przynależącym do innych Kościołów i Wspólnot uwypuklać fakt, że daleko więcej nas łączy niż dzieli (Jan XXIII); 5) wskazywać na chrzest i Eucharystię, a właściwie na wszystkie sakramenty inicjacyjne jako ewidentne znaki jedności; 6) więcej czasu poświęcać w katechezie innym chrześcijanom, zwłaszcza jeżeli w szkole są uczniowie przynależący do innych Kościołów czy Wspólnot eklezjalnych. Niezwykle jest tu potrzebny obiektywizm i życzliwość; 7) nie bać się w przedstawianiu głównych prawd wiary (na różnych poziomach nauczania), zestawiania ich z nauką innych chrześcijan; 8) podkreślać w katechezie to co łączy, choć nie przemilczać nadal różnic, chociaż tak je ukazywać, by katecheza była „ekumenicznie strawna”; 9) nie stawiać na tej samej płaszczyźnie wszystkich Kościołów i Wspólnot; 10) oraz uwzględniać owoce dialogów, których osiągnięcia na obecnym etapie są ewidentne; 11) kształtowanie autentycznej postawy ekumenicznej winno być po prostu owocem właściwej formacji ekumenicznej i ekumenicznego wymiaru katechezy.

<sup>99</sup> Por. J. CHARYTAŃSKI (red.), *Podręcznik metodyczny. Spotkanie z Bogiem w prawdzie*, Kraków 1996, cz. 3, 32-92; zob. B. ŚLIWOWSKA, *Ekumenizm w katechezie...*, 72.

## **Die ökumenische Dimension der Katechese**

### **Zusammenfassung**

Der vorliegende Beitrag stützt sich auf die Lehre der katholischen Kirche bezüglich der ökumenischen Dimension der Katechese. Nach einer kurzen Darstellung einiger ökumenischer Prinzipien wird im Artikel auf die Katechese als auf ein wichtiges Mittel der ökumenischen Bildung, auf die ökumenische Dimension der theologischen Bildung überhaupt wie auch auf die ökumenische Methodologie eingegangen. Dann werden manche Tatsachen angesprochen, wie z. B. die didaktischen Programme und Lehrbücher für den Religionsunterricht in verschiedenen Konfessionen. Wenn man diese miteinander vergleicht, hat man, nach Ansicht des Verfassers, keinen Grund zum Optimismus. Man kann nämlich bei diesem Vergleich u.a. eine unzureichende Darlegung der Lehre anderer Konfessionen sowie ein unzureichendes Wissen über die ökumenische Bewegung feststellen. Angesichts dieser Mängel schlägt der Autor des Beitrags vor, dass man in Zukunft der ökumenischen Problematik in der Katechese mehr Aufmerksamkeit widmet.

M. Worbs